

Magdalena Szpunar

Uniwersytet Śląski

E-MAIL: magdalena.szpunar@us.edu.pl ORCID: 0000-0003-1245-5531

Wiersze

Pokroiła życie na fragmenty

Pokroiła życie na fragmenty i jadła plasterkami
jedne były gorzkie inne słone
jeszcze inne cierpkie
a tych słodkich było najmniej

Czasami te gorzkie przepijała herbatą
by łatwiej było je przełknąć
trudno powiedzieć ile plasterków przeżuła
i kaw gorczy wypija

Żuje to życie od dawna i składa na fragmenty
a w każdym fragmencie żyły nie do przeżucia
pokroiła życie na fragmenty i jadła je garściami
łapczywie i zachłannie
żuje to życie nieśpiesznie może wystarczy czasu

Przykleiła się do twarzy

Przykleiła się do twarzy szkolna ocena
przyszyła tak mocno jakby ją ktoś zszywaczem
albo grubą dratwą wydziergał
wyznaczając nieprzydatność na dalsze lata

Zmywał więc mydłem szorował pumeksem
lecz wszystko na nic twarz oceną się zapisała
z czasem na czole zrobiła się dziura
wyjmował z niej palcem krzywdzące cenzurki
zalepiał nowym by tamto przyschło

Wyjął z tornistra wszystkie książki zeszyty
piórnik drewniany i starą mapę
lecz dzienniczka się nie udało
bagaż doświadczeń coraz mocniej ciążył
a dzienniczka się nie udało

Przez sześćdziesiąt sześć lat
nie wyszedł ze szkolnej ławki
mierzony oceną i cyrklem co kłuje

12 miesięcy

Idź przez ten rok niespiesznie
smakuj powoli każdy z dwunastu miesięcy
żyj mądrością przyrody
i ani o krok bardziej

W styczniu szukaj ziaren życia
uśpionych pod skibami ziemi
pamiętaj że to co ważne zwykle pod stopami

W lutym szukaj czerwonych piórek gili
którym jarzębina brzuszki wybarwia
i bądź jak one nie dbając o jutro

W marcu zobacz jak rodzi się życie
choć wszyscy dawno przestali w nie wierzyć
ono zawsze na przekór i wbrew

W kwietniu bądź jak pierwsze kwiaty
zalewające świat kolorem
pamiętaj jesteś tu tylko na chwilę

W maju zakochaj się w bzach
ucz się radości życia od zachłannej wiosny
bo życia nigdy dość

W czerwcu bądź jak słodycz truskawek
co płami kochankom usta
bo tylko miłość nadaje sens

W lipcu bądź jak słońce
co ogrzewa zmęczone ciało
i bądź słońcem dla innych

W sierpniu bądź pełen życia
choć dużo już wiesz
bądź jak kłosa zbóż chylące się ku ziemi

We wrześniu idź na lekcje
do szkoły świata
i terminuj pilnie aż coś zrozumiesz

W październiku bądź rumianą jabłonią
bądź dla innych słodyczą śliwkowych powideł
po łyżeczce każdemu komu jej poskąpiono

W listopadzie zatrzymaj się nad ulotnością świata
czas przejść w zimowanie
tylko niespieszność pozwala dojrzeć

W grudniu bądź jak płatek śniegu
co swoje piękno tylko na chwilę
i smakuj życie niezależnie od miesiąca

A las o wojnie nic nie wie

A las o wojnie nic nie wie
Szumi kojąco i pąki otwiera

Budzi żywe
każdym promykiem słońca

A las o wojnie nic nie wie

Kołysze na liściu
czerwoną od bólu biedronkę
co kropki wypalił jej napalm

A las o wojnie nic nie wie

Układa do snu na mchu
stężałą rodzinę żuków
co odłamki wojny
niosą na pancierzach

A las o wojnie nic nie wie

Owiewa wiatrem
zranione skrzydła motyli
które pociski przerwały wpół
głaszczce odwłoki pajaków
którym bomby rozerwały nóżki

A las o wojnie nic nie wie
po co komu wiedzieć
Szumi kojąco do snu